

**RECENZJA** REGA APOLLO-R  
ODTWARZACZ CD

# Kosmiczny wyścig

## Czy odświeżony, niewielki odtwarzacz CD Regi będzie miał dobry start na targanym problemami rynku?

**C**zy zwróciliście uwagę na atmosferę panującą wokół formatu CD? Można wręcz odnieść wrażenie, jakby kończyła się jakaś epoka. Pamiętacie ostatnie dni 1999 r., jak żegnaliśmy dobrze znany XX w. i jak witaliśmy nowe stulecie, nie mając pojęcia, co przyniesie przyszłość? To samo przeżywamy obecnie, jeśli chodzi o dźwięk cyfrowy.

Compact Disc jest czymś, co wszyscy dobrze znamy. Został stworzony jako wysokiej jakości nośnik dla mas przez dwie największe wówczas firmy działające na rynku elektroniki konsumenckiej (Philips i Sony) i doskonale wywiązał się ze swojego zadania. Oczywiście niektórzy z nas woleli brzmienie winyli, ale to płyty CD szybko stały się obowiązującym standardem – i to bez względu na

### DETALE

**PRODUKT**  
Rega Apollo-R

**RODZAJ**  
Odtwarzacz CD

**CENA**  
3.150 zł

**WAGA**  
4,3 kg

**WYMIARY**  
(SxWxG)  
220x90x315 mm

### NAJWAŻNIEJSZE CECHY

- DAC Wolfson WM8742
- Ulepszone zasilanie sekcji cyfrowej
- Optyczne i koaksjalne wyjścia cyfrowe
- Ulepszony interfejs użytkownika
- Pilot obsługujący również wzmacniacze Regi

**DYSTRYBUCJA**  
This.pl Audio  
[www.rega.this.pl](http://www.rega.this.pl)

nasze osobiste upodobania – spychając czarne płyty na margines. Jednak teraz CD wkracza w jesień swojego żywota, a coraz większą popularność zyskują pliki muzyczne sprzedawane online...

Co dalej? Nie wiem, podobnie jak Wy, ale ja osobiście kupuję zarówno pojedyncze nagrania z iTunes, jak i wydania CD ciekawych albumów. Ze względów kolekcjonerskich kupuję też wersje winylowe (na rynku można znaleźć zaskakująco dużo nowych wydań z muzyką pop i rockową). Posiadam jakieś pół terabajta muzyki w formacie Apple Lossless oraz iPod'a, z którego korzystam w podróży. Podejrzewam, że nie ja jeden tak mieszam formaty muzyczne, nawet się nad tym nie zastanawiając. Dlatego też nie sądzę, aby groziła nam nagła śmierć płyt i odtwarzaczy CD. Jednak patrząc na wyniki sprzedaży, nie należy się też spodziewać jakichś wzrostów...

Stopniowo dochodzimy do etapu, kiedy przeznaczone dla odbiorcy masowego odtwarzacze CD docierają do „ostatniej generacji”. Oczywiście jeszcze przez wiele lat w sprzedaży będą transporty,



w szczególności modele hi-endowe, które będzie można podłączyć do zewnętrznych przetworników DAC (których sprzedaż stale wrasta). Jednak odtwarzacze srebrnych płyt typu „wszystko w jednym” już niedługo znajdują się w odwrocie. I w tych oto warunkach na rynek trafia nowy model Rega Apollo-R. Można to porównać z wprowadzeniem do sprzedaży paliwożernego sportowego samochodu w czasach naftowego kryzysu.

Dlatego takie firmy, jak Sony powoli wycofują się z produkcji odtwarzaczy CD. Staje się to domeną mniejszych, bardziej wyspecjalizowanych producentów, np. Regi. Jest to firma, która wie wszystko o produktach niszowych, z powodzeniem sprzedająca gramofony w czasach, kiedy większość uważała, że winyl umarł. Dzięki bardzo specjalistycznym produktom zaprojektowanym z myślą o lojalnych audiofilach z całego świata Rega kroczyła od sukcesu do sukcesu i Apollo-R jest żywym przykładem działania tej strategii w praktyce. Co więcej, Rega zawsze potrafiła wyciskać maksimum możliwości ze swoich konstrukcji i ten niewielki odtwarzacz CD jest tego doskonałym przykładem. Obudowa

znana z oryginalnego modelu Apollo, który swego czasu zastąpił model Planet (pierwszy odtwarzacz srebrnych płyt Regi), została zmniejszona niemal o połowę, nadając wersji „R” niepowtarzalny i oryginalny wygląd. Co prawda wzornictwo nie wzbudziło zachwytów u odwiedzających mnie znajomych, ale mi te kształty przypadły do gustu. Cała obudowa jest wykonana z aluminium, co nie jest zbyt częste na tym poziomie cenowym, ale stwarza wrażenie solidności, nawet jeśli wykończenie nie należy do najbardziej efektownych. Odtwarzacz jest dostępny w wersji czarnej i srebrnej.

Podobnie jak w przypadku innych odtwarzaczy Regi, transport jest niezwykle przyjemny w obsłudze i sprawuje się zdecydowanie lepiej niż plastikowe tacki wysuwające się z napędów konkurencyjnych produktów. Obsługiwany jest przy tym przez własne oprogramowanie Regi i autorski system sterowania serwo. Dzięki temu potrafi odczytywać zakodowane na płytach CD zera i jedyńki z większą precyzją niż standardowe transporty.

Bardzo spodobał mi się również wyświetlacz Regi – w morzu błękitów miło zobaczyć

cieplą, głęboką czerwień. Nawet nazwa producenta pojawia się jako podświetlony napis za przezroczystym panelem czołowym. Jedyнным elementem, który psuje nieco wrażenie, są przyciski sterujące, które wyglądają trochę niezgrabnie. Dedykowany mikroprocesor obsługujący wyświetlacz zapewnia według producenta szybsze działanie, usprawniając działanie przycisków i odczytywanie spisu zawartości płyt.

Również wewnętrzna budowa Apollo-R została udoskonalona poprzez zoptymalizowanie obwodów PCB. Za przetwarzanie danych cyfrowych odpowiada konwerter cyfrowo-analogowy Wolfson WM8742 stosowany również w przetwornikach DAC Regi i innych urządzeniach ze średniej półki. Teoretycznie potrafi obsługiwać sygnały o rozdzielczości do 32bit/192kHz, więc nie musi się zbytnio wysilać, aby poradzić sobie ze specyfikacją CD 16/44. Co ciekawe, ten DAC obsługuje nawet sygnał DSD (tym samym poradziłby sobie z płytami SACD, których jednak Apollo-R nie odtwarza).

## „Podobnie jak w przypadku innych odtwarzaczy Regi, transport jest niezwykle przyjemny w obsłudze..”

Inżynierowie Regi twierdzą, że obwody zasilające procesor CD, blok optyczny i wzmacniacz diody laserowej zostały wzbogacone komponentami zapożyczanymi z droższego modelu Isis. Z kolei wzmacniacz operacyjny stopnia wyjściowego został podrasowany tak, aby zapewnić jak najmniejsze zniekształcenia.

Na tylnym panelu znajdziemy typowe analogowe wyjścia RCA oraz wyjście cyfrowe do obsługi przetwornika Rega DAC (lub dowolnego innego). Dedykowany pilot systemowy pozwala też sterować wzmacniaczem Regi, co jest jego ogromną zaletą. Podoba mi się również jego retro-futurystyczna stylistyka i duże, gumowe przyciski. To dobra alternatywa dla tanich plastikowych lub efekciarskich metalowych pilotów dodawanych do produktów konkurencji.

### Jakość dźwięku

Jeśli słuchaliście kiedyś jakiegokolwiek odtwarzacza CD Regi, charakter Apollo-R wyda się od razu znajomy. Mnie natychmiast skojarzył się z modelem Planet, który swego czasu kosztował znacznie więcej niż Apollo-R. Ogólnie rzecz biorąc, brzmienie jest czyste i wyraziste w sposób, jakiego moglibyśmy oczekiwać od odtwarzacza Cyrusa. Różnica polega jednak na tym, że o ile Cyrus koncentruje się na kontroli basu, o tyle Rega stawia na gładszą średnicę. Apollo-R wydaje się też odrobinę bardziej eufoniczny i udaje mu się wydobyc z nagrań pełnię emocji w sposób niedostępny dla większości rywali z podobnego poziomu cenowego.

Pod względem tonalnym brzmienie jest ciepłe i delikatne, z bardzo energicznymi



## WYWIAD

 ROZMAWIAMY Z ROY'EM  
 GANDY'YM, DYREKTOREM REGI


### HFC: Jak opisałbyś Regę?

**RG:** Nie jesteśmy firmą nastawioną na marketing. Zajmujemy się produkcją urządzeń audio. Już wiele lat temu uznaliśmy, że wolimy tworzyć produkty, niż je kupować a potem sprzedawać. Odnieśliśmy sukces dzięki temu, że robimy to lepiej niż inne firmy. Nie myślimy nawet o sobie jako o firmie hi-fi. Moglibyśmy produkować wszystko, co mogłoby być niszowe. Wytwarzamy urządzenia hi-fi, ale równie dobrze mogłoby to być coś innego...

### HFC: Jaka jest Twoja rola?

**RG:** Nie jestem silnym przywódcą, jak chociażby Ivor Tiefenbrun z Linna. Jestem przede wszystkim inżynierem i lubię projektować. Indywidualność wszystkich naszych ludzi pozwala realizować te marzenia. Po prostu chcemy tworzyć ciekawe rzeczy, z których możemy być zadowoleni.

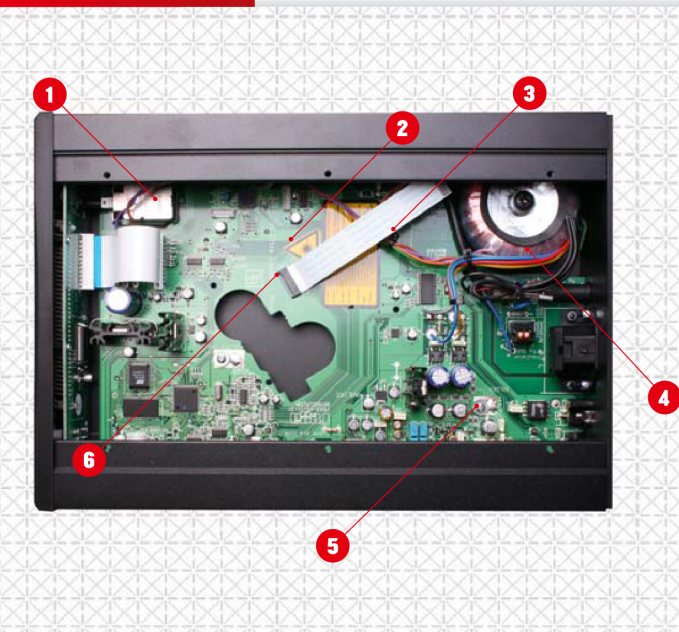
### HFC: Czy to Ty zaprojektowałeś Apollo-R?

**RG:** Nie, to była praca zespołowa, z ogromnym udziałem Terry'ego Batemana. To prawdziwy geniusz i ekscentryk – jego dom jest pełen wzmacniaczy lampowych i starych radiodbiorników. Na płytkach z obwodami drukowanymi umieszcza swój podpis i uwagi (w przypadku Apollo-R napisał 'EL84 Ultra Linear – Super!'). To stało się już swego rodzaju tradycją. Zresztą w tym produkcie jest sporo śladów świadczących o jego zaangażowaniu.

### HFC: Czym wyróżnia się ten odtwarzacz?

**RG:** Jedną z głównych koncepcji odtwarzaczy CD Regi jest unikalny układ procesora. Dziesięć lat temu, kiedy ludzie dostarczający transporty wszystkim specjalistycznym producentom wycofali się z branży, Terry znalazł producenta chipów, który przewidział, że Japończycy wycofają się z rynku masowych odtwarzaczy CD i opracował własny układ. Kupiliśmy nieukończony jeszcze projekt i Terry w ciągu dwóch tygodni przygotował działający model. Wykorzystujemy go w nowym odtwarzaczu, obok nowoczesnych DAC-ów i wzmacniaczy wyjściowych.

## UKRYTE TECHNOLOGIE



- 1 Frontowy włącznik zainstalowany na płycie głównej
- 2 Podpis Terry'ego Batemana na płycie głównej 'EL84 Ultra Linear – Nice!'
- 3 Taśmado podłączenia mechanizmu transportu
- 4 Solidny transformator toroidalny
- 5 Analogowy stopień wyjściowy konwerterem DAC Wolfson WMB742
- 6 Wycięcie w płycie głównej na mechanizm transportu, zapewniające izolację mechaniczną

wysokimi tonami i żywą górną średnicą, co szczególnie dobrze sprawdza się w utworach z rozbudowanymi partiami gitarowymi. Jednak również inne rodzaje muzyki charakteryzują się bardzo gładkim i muzykalnym brzmieniem, i to pomimo stosunkowo małej szczegółowości basu, który nie jest tak pełen detali, jak w przypadku Yamaha CD-S1000. Znajdziemy tu za to mnóstwo ataku i zwinności, jak również ogromną muzykalność i wspaniały rytm.

Co ciekawe, nawet kiedy wrzucimy bardzo przeciętny przykład sztuki inżynierii dźwięku, jak np. „Alone Again Or” w wykonaniu Love, muzyka będzie równie wciągająca jak w przypadku świetnie nagranych albumów w rodzaju „Spirits

in Transit” zespołu 4hero. I w jednym, i w drugim wypadku bas jest nieco ocieplony, choć bardzo płynny. Z kolei średnica niemal wylewa się z głośników. Wysokie tony są wyraziste i ostre, chociaż ani przez moment nie stają się nieprzyjemne. To właśnie dlatego pomimo swojej gładkości i delikatności brzmienie Apollo-R robi wrażenie i podkreśla rytmiczność tego odtwarzacza, szczególnie w nagraniach rockowych i popowych, charakteryzujących się dużą ilością wysokich tonów.

Po włączeniu „Your Love is King” Sade od razu zwróciłem uwagę na warstwę perkusyjną. Szczególnie wyraźnie słyszalne były marakasy, podobnie jak uderzenia w obręcz werbla, które

## WYNIKI TESTÓW

**W ostatnich sześciu latach byliśmy świadkami ewolucji cyfrowej technologii reprodukcji muzyki.** Nowe rozwiązania stopniowo pojawiają się również w popularnych odtwarzaczach, jak chociażby Rega Apollo-R. W tym samym czasie mogliśmy zaobserwować ewolucję jakości samego Apollo, szczególnie jeśli chodzi o redukcję generowanego przez stopień zasilania jittera z 700ps do zaledwie 200ps w wersji 'R'. Często mylnie jitter kojarzony jest z zegarem kwarcowym, ale fakt, że zegar Apollo-R ma tolerancję +240ppm – wysoka jak

na standardy współczesnych odtwarzaczy – która nie wpływa negatywnie na jakość dźwięku, temu przeczy.

Poziom wyjściowy Apollo-R pozostał niezmienny i wynosi 2,15V, ale średni stosunek sygnału do szumu zwiększył się ze 102,9dB do 106,5dB, co jest efektem zastosowania dobrej jakości konwertera DA Wolfsona. Zmniejszył się też poziom zniekształceń z 0,007% w zakresie średnio-tonowym w modelu Apollo do zaledwie 0,0005% w modelu Apollo-R. Jest to świetny wynik, choć różnica pomiędzy starym

i nowym Apollo jest praktycznie niesłyszalna.

Apollo-R charakteryzuje się nieznacznym spadkiem basu na poziomie -0,2dB/20Hz oraz podobnym wynikiem przy 20kHz (-0,25dB). Ma to jednak mniejszy wpływ na subiektywną jakość brzmienia niż umiarkowana impedancja wyjściowa, mieszcząca się w granicach 550–600Ω przy interkonektach dłuższych lub charakteryzujących się pojemnością wyższą niż przeciętna. Podsumowując, wprowadzone przez Regę ulepszenia dały w przypadku Apollo-R dobry efekt.

**ZŁĄCZA**

- 1** Analogowe wyjścia RCA
- 2** Optyczne wyjście cyfrowe TOSLINK
- 3** Cyfrowe wyjście koaksjalne RCA
- 4** Gniazdo zasilające IEC
- 5** Gniazdo bezpiecznika

punktowały smutny wokal Sade. Z kolei w „Hold On to Your Dreams” perkusja idealnie współgrała z dźwiękami gitary basowej, stanowiąc idealne tło dla gitary rytmicznej i klawiszy.

Ogólny efekt był urzekający, a niewielka Rega imponowała rytmicznością i mikro-dynamiką, dzięki czemu muzyka była tak wciągająca i rozbudowana. Odniosłem wręcz wrażenie, że Rega pełni w jakimś sensie funkcję pluginu w oprogramowaniu do cyfrowego przetwarzania dźwięku, zwiększając emocjonalny ładunek muzyki – zupełnie jakbym słuchał muzyki po wyszczerzeniu pół butelki dobrego wina.

Postanowiłem też uraczyć się odrobina progresywnego rocka w postaci „Gone to Hollywood” z albumu „Breakfast in America” zespołu Supertramp i poczułem się, jakbym słuchał oryginalnego LP A&M. Jest tu ten sam melancholijny spokój stopniowo dochodzący do chwytającej za serce kulminacji. Brzmienie Apollo-R było przy tym tak gładkie i liryczne, jak w żadnym innym urządzeniu na tym poziomie cenowym.

Jest to niewątpliwie nowoczesne i jasne cyfrowe brzmienie – podkreślane przez balans tego nagrania – ale Apollo-R potrafi odseparować poszczególne elementy muzycznego miksów lepiej niż inne odtwarzacze wyposażone w ten sam DAC. Większość konkurencyjnych konstrukcji nadaje muzyce swego rodzaju nieskazitelną „połysk”, który jest jednak tylko czymś powierzchownym i pozbawionym treści. Tymczasem Rega potrafi głęboko zajrzeć do wnętrza nagrania i wydobyć wszystkie elementy muzyki. Miałem już do czynienia z kosztującymi ponad 2000zł odtwarzaczami CD, które były jak na mój gust nieco zbyt „hi-fi”, jednak w tym wypadku tak nie jest.

Oczywiście mały Apollo-R nie jest idealny. „Burden of Shame” z albumu „Signing

**NA TLE INNYCH**

**Jeśli wziąć pod uwagę cenę**, najgroźniejszym rywalem Apollo-R jest Cambridge Audio Azur 740C. Oferuje on technologię upsamplingu 24/384 zapożyczoną z droższego modelu 840C. Azur został również wyposażony w przetworniki DAC Wolfson 8740 działające w podwojonym trybie różnicowym.

Azur charakteryzuje się też bardziej klasyczną budową z tradycyjnym napędem taktowym, który nie jest tak przyjemny w obsłudze, jak ładowany od góry transport Regi. Brzmienie Apollo-R jest nieco uboższe tonalnie, ale cechuje je cudowna klarowność, jakiej brakuje bardziej szczegółowemu i analitycznemu Azurowi.

Off” zespołu UB40 wykazał, że choć bas Regi jest niezwykle gładki, brakuje mu ciężaru zwłaszcza w porównaniu z urządzeniami z wyższego przedziału cenowego. Również tekstura nagrania nie była tak wyrazista. Po prostu Apollo-R lepiej radzi sobie z oddaniem rytmu i dynamiki niż barwy dźwięku. Nagranie UB40 charakteryzuje się ogromnym bogactwem brzmieniowym, gdyż zostało wyprodukowane w najlepszych analogowych czasach, kiedy producentom udawało się wyeliminować szumy, zachowując ciepło brzmienia.

Jeśli chodzi o tonalność, to Apollo-R sprawia, że dźwięk wydaje się nieco zbyt przetworzony, jakby poszczególne instrumenty były genetycznie zmodyfikowane lub wygotowane i pozbawione niektórych składników. Jednak przy tej cenie należy się tego spodziewać.

Ponadto, chociaż Apollo-R potrafi hojnie szafować pięknym brzmieniem pełnym pewności siebie i przebojowości, jak na urządzenie plasujące się tak nisko w hierarchii hi-fi, dźwięk nie imponuje głębią. Scena dźwiękowa budowana jest w jednej płaszczyźnie z kolumnami i instrumenty nie są rozmieszczone z tyłu czy z przodu. Jednak jest to tylko obserwacja, a nie krytyka, gdyż większość odtwarzaczy w tej cenie nie radzi sobie zbyt dobrze z lokalizacją źródeł, nie wspominając już o budowaniu głębi sceny.

**Podsumowanie**

Wyprodukowanie budżetowego odtwarzacza CD nie jest łatwe. Na tym poziomie cenowym nie można mieć wszystkiego, więc sukces zależy od tego, co jego twórcy postanowią zostawić, a z czego zrezygnować. Apollo-R został bardzo sprytnie dostrojony tak, aby słuchanie go zapewniało jak najwięcej przyjemności. Sprawia wręcz, że muzyka staje się bardziej atrakcyjna niż w rzeczywistości.

Można odnieść wrażenie, że odtwarzacz stara się za wszelką cenę przypodobać użytkownikowi. Ceną tego jest poświęcenie odrobiny basu, finezji w górnej średnicy i głębi.

Efekt jest jednak bardzo udany. Jest to jeden z nielicznych komponentów hi-fi, który będzie dobrze spisywał się nawet w systemie złożonym z wielokrotnie droższych urządzeń. Do swojego zadania podchodzi z prawdziwą pasją, a nawet jeśli w czymś niedomaga, czyni to z takim urokiem, że przestajemy się tym przejmować.

Jest to więc silny argument przemawiający za tym, że epoka CD jeszcze się nie skończyła. Apollo-R jest zaskakująco dobrze zaprojektowany i wykończony, bardzo przyjemny w obsłudze dzięki wygodnemu w użyciu transportowi i urokliwemu pilotowi oraz oferuje śmiałe, choć dobrze wyważone brzmienie. W jednej heksagonalnej śrubce ma więcej charakteru niż cały pokój podobnie wyceńionych streamerów – tym samym może bardzo przesunąć w czasie moment, kiedy zdecydujemy się wyrzucić nasze srebrne krążki. **David Price**

**HI-FI CHOICE WERDYKT**

<b>JAKOŚĆ DŹWIĘKU</b> ★★★★★	<b>PLUSY:</b> Dostarcza wiele przyjemności, tryska entuzjazmem i werwą
<b>JAKOŚĆ /CENA</b> ★★★★★	<b>MINUSY:</b> Przy tej cenie trudno znaleźć jakieś wady. Nawet pilot jest świetny!
<b>JAKOŚĆ WYKONANIA</b> ★★★★★	<b>OGÓLEM:</b> Obecnie jest to zdecydowanie nasz ulubiony odtwarzacz srebrnych krążków
<b>MOŻLIWOŚCI</b> ★★★★★	
<b>OCENA OGÓLNA</b> ★★★★★	